

## ZDZISŁAW MISIAK

ur. 1928; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, okupacja niemiecka, edukacja, szkoła powszechna, Szkoła Powszechna nr 21, nauczyciele, dzielnica żydowska, dzielnica Wieniawa, Żydzi, Niemcy

### Szkoła powszechna w Lublinie

Jak miałem siedem lat, to zapisano mnie do Szkoły Powszechnej nr 21, która się wówczas mieściła w tym takim niskim długim budynku, który do dzisiaj istnieje, tam jest jakiś ośrodek kultury, nie kultury, coś tam teraz jest, co, to ja nie wiem. W każdym razie szkoła tam była 21, której kierownikiem wówczas był Tatarczuk, imienia nie pamiętam. Młody taki wówczas człowiek, bardzo elegancki zawsze. Był ksiądz prefekt Zygfryd Berezecki, który zmarł w Chełmie kilka lat temu, nie wiem, czy pięć, czy więcej. Wychowawczynią moją była pani Maria Jaworska, której mąż był wiceprezydentem Lublina wtedy. I ona, pamiętam, mieszkała na ulicy Godebskiego, bo tam ją często widziałem. [Była pani] Janic – nie pamiętam jej imienia – Janicówna, bo ona była panną, zawsze podkreślała to, że ona nie jest Janic, tylko jest Janicówna. Matysiak był inwalidą wojennym prawdopodobnie, bo on był na froncie, był w Legionach i miał uszkodzoną nogę. W każdym razie, bardzo taki przywoity pan, on był moim dalszym wychowawcą i uczył przede wszystkim matematyki. Tam nie było takiego różnicowania wielkiego, bo ja chodziłem do szkoły 21 do czasu wojny, ukończyłem przed wojną cztery klasy szkoły powszechnej. Mieliśmy czapki odpowiednie, uczniowskie, te okrągłe takie, z takim lampasem z tyłu. Uczniowie nosili tarcze na lewym rękawie powyżej łokcia, wszyscy nosili tarcze.

Ta szkoła się mieściła przy alei Długosza. A dwieście, może trzysta metrów od szkoły już była dzielnica żydowska na Wieniawie. Ulica wtedy się nazywała Króla Leszczyńskiego. Więc tam była Wieniawa, była dzielnicą żydowską, tam ta biedota żydowska najczęściej mieszkała, tam nie było Żydów, którzy byli bogaci, raczej rzemieślnicy, tacy domokrażcy wszelkiego rodzaju. Żydzi z tej grupy biedniejszych Żydów. Tak jak wszyscy obywatele polscy mieli obowiązek kształcenia swoich dzieci, więc do mojej klasy – klasa była w granicach około trzydziestu uczniów – przynajmniej ośmiu, może więcej Żydów [chodziło]. Normalnie byli, tak jak wszyscy

inni przychodzili do szkoły.

W okresie okupacji tę szkołę pozwolili [prowadzić] i ona się mieściła w różnych miejscach, najpierw, pamiętam, na ulicy Strażackiej, tam, gdzie jest obecnie straż pożarna. Później przeniesiono nas w krótkim czasie, tam niedługo [byliśmy], chyba rok. Po prostu wygonili szkołę. Na ulicy Narutowicza 11 w podwórku były takie sale, tam też krótko była ta szkoła. Tak przeganiłi co pewien czas uczniów i szkoły, bo Niemcom nie zależało na tym, żeby Polacy się kształcili, nawet na poziomie podstawowym. Też może rok czy ileś [byliśmy na] Narutowicza 11. To była przejściowa brama, ona przechodziła na Krakowskie [Przedmieście] 26. Przechodziło się przez to podwórko z Narutowicza do Krakowskiego [Przedmieścia] i odwrotnie. Później przegonili na Stare Miasto, gdzie jest kamienica Klonowica, to jest Rynek 2. Tam już byłem do ukończenia siedmiu klas szkoły powszechnej.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2021-03-14, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"